
09.2007 r.

I znów syzyfowa praca – teraz należało wwieźć do środka też kilka ton piasku na podbudowę pod chudy beton. W taki sam sposób jak poprzednio (za pomocą łopat i taczek) transportowano sypkie kruszywo rozplanowując i zagęszczając ciężkimi wibratorami. Po przygotowaniu części podłoża wylano chudy beton. W przygotowaniu pozostałej części przeszkodziły intensywne opady deszczu oraz przygruntowe przymrozki. Gdy tylko warunki się poprawiły i woda opadowa zastała wchłonięta przez drenaż opasający budynek, dokończono pozostałą część podłoża łącznie z wylaniem betonu. Po związaniu betonu nareszcie można było spokojnie chodzić po „suchym” podłożu piwnic i podbasenia, bez obawy zgubienia swego obuwia w przesiąkniętym wodą błocie.

Murarze Skanska wznosili mury „pełną parą”. Najpierw wąskie gardło na ostatnim stropie (ściany kondygnacji technicznej) wraz z szybem wentylacyjnym, by ostatecznie z poziomu plaży wznosić pozostałe jeszcze 7. – 9. metrowe ściany hali basenowej.

Podwykonawca od robót żelbetowych rozpoczął pracę nad ostatnim stropem – stropodachem nad kondygnacją techniczną (wąskie gardło). Sukcesywnie rozszalowywano strop piętro niżej i przekładano szalunki wyżej. Wkrótce wąskie gardło zaścielone było od góry taflą czerwonej sklejki poprzecinaną co ok. 2 m zagłębieniami na belki, wszak miał być to strop płytowo – belkowy. W końcu zazbrojono i zabetonowano. Ostatni strop wykonany!

Główny front prac dla pracowników Skanska przeniósł się do podbasenia. Przystąpiono do wykonania dwóch zbiorników przelewowych oraz słupów niecek basenowych oczywiście żelbetowych. Zbrojarze zbroili, cieśle szalowali, by w końcu zabetonować. Wszystko to gwarantowało rozpoczęcie prac nad nieckami basenowymi.

Tymczasem inna część pracowników Skanska zmagала się z ciężkimi drewnianymi belkami na konstrukcję dachu (bowiem część dachu była w konstrukcji płatwiowo-kleszczowej z drewna litego). Zgrzyt piły motorowej oraz głośnie, a zarazem głuche uderzenia młotków nie ustawały. Ciężko, zbijano, stawiano elementy dachu, wykonywano poszycie z płyt wiórowych. Ostre kontury połaci dachowych rysowały się coraz wyraźniej.

Podobnie nad halą basenową, wykonywaną przez podwykonawcę Skanska, konstrukcja dachu z drewna klejonego rosła w oczach. Wreszcie nad budynkiem zatryumfował szkielet drewnianych elementów przenikających się nawzajem. Ta część konstrukcji dachu została zakończona. Teraz przypadkowi przechodnie ze zdziwieniem zastanawiali się, czy nie są oni czasem świadkami budowy katedry... Faktycznie, z perspektywy niewtajemniczonych obserwatorów, monumentalna budowla mogła wzbudzać szacunek, estymę, zachwyt.